

DGE słyszysz mocne bębny
PDG ekipa robi nocne manewry
To DGE słyszysz mocne bębny...
Słyszysz mocne bębny...

Dobra chuj w to, kulam to gównu
Zaczynam na Raszynie,
Spotkasz mnie pod sklepem nie w telebimie.
Rym płynie, interes kwitnie,
Żule kupują żytnie, to trutnie,
Życie ich okrutnie wytnie.
W oknie stary pies szczeka,
Taryfiarz czeka, moknie plandeka,
Monopol tutaj jest jak Mekka.
Wyje karetka, w kieszeni ostatnia bletka,
Na przystanku klientka na typa wściekła,
On wściekły na nią,
Razem się ranią i mamią,
Emocji banią, jadą z bajerą tanią.
Gruby kierowca prawie śpi w autobusie,
Marzy o żonie, marzy o forsie na koncie.
Za nim elegant tani gdzieś tarawani,
Studenci dwaj najebani, pili winiak tani.
I pani smutna, co przyjechała z Kutna,
Myślała, że jest rezolutna,
Bywa okrutna – noc dla niej krótka.
Moknie brudna szyba,
Wódka w dygach, dobra kurwa, bywa.
Gówno pływa, leniwa zegarka tarcza,
Tym nie zbywa, którym ledwo co starcza.
Nie pisał tego Puszkin, na osiedlach staruszki
Ciagną wózki i gną z kibli puszki.
Mordercy Popiełuszki już na wolności,
Od 90. – tych pościg, w chuj możliwości, ziom.
Paru gości wypatruje okazji, ogryz Eurazji,
Co mają siłę perswazji.
Ktoś słucha Inwazji na MP trójce,
Ten koleś w czerwonej kurtce świeżo po bójce,
Zlazł z drzewa i szuka ofiary,
Wzrokiem strzela do wiary,
W nocy miewa koszmary,
Zatem wziewa opary,
Mama – Krwawa Mary, tata – Brudny Harry,
Teraz siedzi i pierdoli świat cały.
Jak był mały to chciał być strażakiem, cowboyem,
Niebieskim ptakiem, Zorro – został łajdakiem.
Nie klaszcze Klakier,
Moknie brudny zielony lakier,
Migają lampy, wrzeszczą nieletnie wampy...
Migają lampy, wrzeszczą nieletnie wampy...
Migają lampy, wrzeszczą nieletnie wampy...
Migają lampy, wrzeszczą nieletnie wampy...
Migają lampy, migają lampy...